

Przedpłata
„Nowa Polska“ wychodzi
w każdą niedzielę i ko-
sztuje 40 gr. na miesiąc,
z odnośnikiem do domu
50 gr. Adres Redakcji i
Administracji Toruń ul.
Wielkie Garbary 21, I ptr.
Telefon nr. 259.

NOWA POLSKA

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr.
na stronie 4 łamowej.
Drobne ogłoszenie: napi-
sowe słowo 10 groszy,
każde dalsze słowo 5 gr.
Redaktor przyjmuje co-
dziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie



interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 12

Toruń, niedziela, dnia 26-go listopada 1933 r.

Cena 10 gr.

GŁOS UZNANIA I ZACHĘTY.

„Gbur“ pomorski, to jeden z najcenniejszych elementów społeczeństwa polskiego. Kierując się zdrowym rozsądkiem, kochając prostem sercem Polskę, wniósł gospodarz nasz dużo cennych pierwiastków do życia społecznego. Wszak ze wsi pochodzi nieomal cała ludność miejska Pomorza. To też ciekawą rzeczą będzie zapoznać się z prostotą i szczerością tchnącym listem pewnego gospodarza, którego nazwiska zgodnie z jego wolą nie ujawniamy.

Kochany Panie Redaktorze!

Bardzo się ucieszyłem, gdy przeczytałem pierwszy kilka numerów „Nowej Polski“. Jestem sobie zwykłym gburą, mam bowiem 60 morgów gospodarstwo w Borach Tucholskich, więc w sprawach wielkiej polityki dużo się nie wyznaję. Jednak wiem, co nam Pomorzanom dolega, wiem, co byśmy radzi u siebie widzieć.

Zawsze martwiło mnie, a i innych Pomorzan pewnie też, że mamy tyle partyj, że tak się zwalczamy. Przecież my Pomorzanie jesteśmy zgodnym narodem i między sobą klócić się nie potrzebujemy. Skąd to przyszło, że tak się klóćmy? Przecież przed wojną byliśmy wszyscy zgodni. Każdy był Polakiem, każdy był katolikiem, za wiarę i ojczyznę byliśmy życie dać gotowi. Skąd nagle taka bratnia walka? Ja tu winię gazety, a raczej tych, co w gazetach piszą. Myślę, że ci ludzie, którzy nasze pomorskie gazety wydają muszą nie być Pomorzanie, bo inaczej by się kupy trzymali, a tak lud nawzajem przeciwko sobie nie podburzali. Że gazety ponoszą winę za naszą bratnią walkę, dam przykład:

Ja abonuję od 40 lat, tak jak i ojciec mój to robił „Pielgrzym“. Sasiad mój trzyma od długich lat „Gazetę Grudziądzką“. Mój brat, kupiec, ma „Dziennik Bydgoski“. My wszyscy jesteśmy tych samych poglądów, a jednak w Odrodzonej Polsce zauważyliśmy, że należymy do wrogich sobie obozów, że jestem epdekiem, sasiad ludowcem, a brat chadekiem. Drugi mój brat, który jest stolarzem w mieście, należy do N. P. R. i mówi mi, że moja partję musi zwalczać, bo to burżuje. Pytałem go, kto mu o tem nagadał. Powiada mi, że prezes ich związku, który przyjechał aż gdzieś z Warszawy. Więc gdyśmy się tak zastanowili, że my przecież z tej samej krwi jesteśmy, że każdy z nas Polskę kocha i w wierze katolickiej żyje, że chcemy mocno pracować, by nasze liczne rodziny wyżywić, że musimy razem iść, a nie się zwalczać, bo coraz idzie nam gorzej, tośmy wtedy sobie powiedzieli, poco te gazety nas tak buntują i nie znaleźliśmy innej odpowiedzi jak tylko tę, że te gazety to pewnie Pomorzaki nie wydawają, bo oniby więcej do zgody nakłaniali.

To też cieszymy się, że nareszcie ukazała się gazeta zupełnie nasza. Od swego syna, który w Warszawie studjuje, wiem, że nasza młodzież akademicka broni naszych zalet pomorskich przed złymi wpływami wielkiego miasta, że dusza Polaka uległa zepsuciu

przez wpływ Rusków czy Austriaków, że najętszy naród polski to my Pomorzanie, Poznaniacy i Ślązacy, że stąd musi wyjść na całą Polskę odrodzenie.

Kochany Panie Redaktorze! Ja wiem, że w Twych dobrych poczynaniach poprze Cię pomorska młodzież akademicka, w której przecież całą naszą nadzieję położyliśmy. Jeżeli będziecie dążyli do tego, by wychowywać Polaka na religijnego, pracowitego prostego, karnego obywatela, jeśli wy-

powiecie wojnę wszelkiej rozpuście, która nam życie nasze społeczne rozkłada, jeśli będziecie bronić rodziny, popierać ludzi solidnych, a ścigać szubrawców, jeśli bronić nas będziecie przed zalewem żydowskim, to ja myślę, że nie tylko każdy Pomorzak, Poznaniak czy Ślązak Was poprze, ale chyba dużo i w reszcie Polski będzie nam podobnych, którzy o Polskę katolicką, Polskę pracy walczyć będą. W tej walce „Szczęść Wam (a właściwie i nam, bo my też pomożemy) Boże!“

Na zakończenie chciałbym jednej rady udzielić Panu Redaktorowi: Nie wyzywać, nie lżyć innych partyj. Wszak w tych partyjach też są Pomorzanie Polskę kochający. Pomorzanie jest zbyt dumny, by w walce z przeciwnikiem posługiwać się wyzywaniem. Jesteśmy narodem szlacheckim, szlacheckie te walczyć będziemy.

Borowiak.

abonujcie „Nową Polskę“

Wybory do Rad Miejskich

Jak i kogo wybierać w Toruniu?

Jutro w niedzielę 26 bm. wybory zdecydowały o składzie rad miejskich na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Bezstronnie scharakteryzować nastój przeciętnego wyborcy w przeddniu wyborów można w dwóch słowach **jest zdeзорjowany**. Naczytał się odezw, z których jedne przeczytał drugim. Myśl przewodnią tych odezw wyborczych oddaje znakomicie następujący urywek z wiersza ś. p. Jana Lemańskiego:

„Dbaj byś wszystko zło w ojczyźnie
Zepchnąć mógł na barki bliźnie.
On niech sobie zrywa grzbiet
A ty zebys lekko szedł!“

Za to o samej ordynacji wyborczej dowiedział się wyborca **bardzo niewiele**, a wprowadza ona cały szereg nowości, daje cały szereg uprawnień, z których świadomy swych praw wyborca **powinien skorzystać!**

W myśl naczelnnej zasady tj. **niezależności** pragniemy zwrócić uwagę na te właśnie ważne **uprawnienia** wyborcy, oraz omówić ważniejszych kandydatów wysuniętych przez poszczególne ugrupowania.

Wbrew temu co głosi prasa **partyjna**, zadaniem głosującego nie jest (jak było dotąd) oddanie gotowej **kartki z numerkiem**: zanim uda się do lokalu wyborczego, powinien zapoznać się z kandydatami wszystkich list w swym okręgu, a zdecydowawszy się na którą listę odda swój głos, winien wybrać tych kandydatów, których uważa za najodpowiedniejszych i na nich powinien głosować.

§ 26 regulaminu wyborczego mówi:

(2) **Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej tylko liście kandydatów, zgłoszonej ważnie w danym okręgu wyborczym.**

(3) **Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzone swe głosy oddać na jednego i tego samego kandydata.**

Wówczas wypisuje na kartce do głosowania tyle razy nazwisko kandydata, ile głosów chce mu oddać.

Np. jestem w Toruniu wyborcą w okręgu I. Zbadawszy wszystkie listy tego okręgu, stwierdziłem, że najpoważniejszym kandydatem jest p. Dr. Steinborn, pierwszy prezydent Torunia i znany działacz. Znajduje się on na liście nr. 3.

Okręg mój wybiera 3 radnych posiadam zatem 3 głosy. Wypisuję zatem następującą kartkę wyborczą:

3.

**Dr. Otton Steinborn
Dr. Otton Steinborn
Dr. Otton Steinborn**

Kartkę (wypisaną na białym papierze) wkładam do wręczonej mi w lokalu wyborczym koperty. Wówczas istotnie skorzystałem z praw wyborczych, gdy postępując tak jak to radzą pewne pisma partyjne **dobrowolnie zrzekam się przysługujących mi praw!**

Albo inny przykład: Jestem wyborcą III. okręgu, który wybiera 6 radnych; jako endek i Pomorzanie szukam na listach odpowiednich kandydatów: znajduję m. i. pp. Artura Szulca i dra. Michałka. Każdy z nich znajduje się na innej liście, zatem muszę się zdecydować na którą oddam swój głos. Ponieważ jestem rzemieślnikiem, decyduję się ostatecznie na prezesa związku cechów p. Szulca, który znajduje się na liście nr. 1; z tej listy odpowiada mi jeszcze kupiec - Pomorzanie p. Paweł Billert. Ponieważ mam 6 głosów, kartka moja wyglądać będzie następująco:

1.

**Szule Artur
Szule Artur
Szule Artur
Billert Paweł
Billert Paweł
Billert Paweł**

Wbrew temu, co głosi „Słowo Pomorskie“, regulamin wyborczy nie zna „zastępców“ na liście kandydatów: wszystkie ustalone kandydaty mają równe prawa, każdy wyborca może

wszystkie swe głosy oddać zarówno temu, który znajduje się na **pierwszym miejscu** jak i **ostatniemu** z kandydatów listy.

Wbrew temu co twierdzi „Słowo Pomorskie“ artykuł 33 ustęp 5 regulaminu wyborczego orzeka wyraźnie:

(5) **„Skręcenie nazwiska kandydata i dopisanie innego nie powoduje nieważności karty do głosowania.“**

A teraz przyjrzyjmy się pobocznie kandydatom wszystkich list toruńskich.

Okręg I. (3 radnych).

Na liście nr. 1 figurują m. i.: prezes Zw. Restauratorów p. Penkalla, budowniczy p. Błaszkiwicz, znany narodowiec i długoletni radny, mistrz ślusarski p. Żak, kupiec p. Zieliński Albin. Na liście nr. 3, pierwszy prezydent Torunia p. dr. Steinborn. Bardzo słabo natomiast przedstawia się w tym okręgu lista nr. 4 z pp. Anusiakiem, Kościńskim i Mazankiem na czele, z których żaden nie odgrywa poważniejszej roli w życiu gospodarczym. Dopiero jako „zastępcę“ wymienia „Słowo Pomorskie“ jedyne poważniejszego kandydata p. dyr. Meyzę.

Oceniając kandydatów bezstronnie znajdzie Pomorzanie-narodowiec odpowiednich kandydatów raczej na listach nr. 3 i nr. 1.

Okręg II (5 radnych).

Na liście nr. 1 znajdujemy m. i. następujących kandydatów pomorskich: dr. Łukowicz, znany działacz L. O. P. P., cechmistrz fryzjerski Ksawery Ebert, Jan Suchocki (TKS), Teofil Kaczmarek, organizator Zw. Podoficerów Rezerwy. Na liście nr. 3: Mieczysław Bagiński, redaktor „Obrony Ludu“ (toruńczyk) i kupiec Jan Bartkiewicz. Z listy nr. 4. najpoważniejszym kandydatem jest p. Rogoziński, działacz Sokola, dalej piekarz p. Psuty. Wybitnie partyjny charakter noszą kandydaty em. majora Ławniczaka (prezes Stronnictwa Narodowego) oraz p. dr. Kolanowskiej, przewodniczącej Nar. Org. Kobiet, zrzeczenia, które od szeregu lat na terenie toruńskim odznacza się nieróbstwem i brakiem członków.

Okręg III. (6 radnych).

Okręg to największy, wybiera aż 6 radnych, na wszystkich listach sporo Małopolan, z życiem gospodarczym nie mających nic wspólnego. Do takich zaliczyć należy zwłaszcza p. Stefana Sachę (nr. 4.), który stale stronił od lokalnych spraw toruńskich, lub z tej samej listy p. dra. Burka, b. prokuratora, znanego z pamiętnego procesu szkolnego, w którym udało mu się przeprowadzić w drugiej instancji zasądzenie rodziców, uwolnionych w pierwszej instancji. Na uwzględnienie zasługują natomiast kandydatury adw. Doerffera oraz toruńczyka prezesa Tow. Graficznego p. Szutkowskiego. Oblicze toruńskie posiada natomiast lista nr. 3 z p. Pawlakiem na czele. Obszerna lista nr. 1. posiada w tym okręgu znanego działacza narodowego z kół rzemieślniczych p. Artura Szulca, kupca p. Pawła Billerta, p. Karolczaka Dyrektora Drukarni Rolniczej p. Talaškę Antoniego i p. Józefa Kowalskiego. Wybitnie partyjny charakter nosi natomiast kandydatura p. Schaba, który coprawda — dzięki poparciu przez klub **narodowy** (!) — był referentem budżetowym w ostatniej Radzie Miejskiej.

Okręg IV. (4 radnych).

Lista nr. 1 zawiera tu cały szereg przedstawicieli sfer gospodarczych bez zabarwienia partyjnego m. i. nazwiska następujące: Wieniec Franciszek, Kłopotki Franciszek, Konstanty Tułodziecki (znany narodowiec), dalej kandyduje tu prof. Teofil Kandyba. Lista nr. 4 otwiera b. wicewójewoda dr. St. Woyda, na szarym końcu znajduje się kupiec i właściciel nieruchomości p. Jeziorski dalej na listę wchodzi: p. Bąk Jakób, Kraszucki Wł., Glowacki Wł. Inni są mniej znani.

Okręg V. (4 radnych).

Listę nr. 1 otwiera p. A. Gośliński, właściciel firmy Kantorowicz, długoletni radny miejski. Kupiectwo reprezentowane jest dalej przez pp. Ollecha i Klimczewskiego, rzemiosło toruńskie przez pp. cechmistrza piekarskiego Śliżewskiego, K. Wojtowicza i A. Guzińskiego.

Na liście nr. 3 figuruje na czele toruńczyk adw. Zygmunt, Wiśniewski.

Kupiectwo pomorskie posiada na liście nr. 4. jednego reprezentanta w osobie p. F. Lewandowskiego, rzemiosło w osobach pp. Fr. Seidlera i Jana Makowskiego.

Okręg VI. (4 radnych).

Przedstawicielem kupiectwa w tym okręgu jest znany narodowiec p. B. Wilamowski umieszczony na liście nr. 1. Dalej widzimy tu właściciela nieruchomości i restauratora p. J. Raniszewskiego, p. Marjana Koplńskiego, rzemieślników pp. Franciszka Lipińskiego, St. Gniewkowskiego i St. Brzeskiego, oraz dwóch budowniczych pp. Dreckiego i Pachula. Lista nr. 4 otwiera znana z działalności w poprzedniej Radzie oraz z działalności społecznej p. Zofja Doerfferowa. Z innych kandydatów w tym okręgu wymieniamy p. M. Suleckiego, handlowca, (Hallerczyk), p. Zofję Piskorską, p. St. Wernera i R. Kwiatkowskiego.

Okręg VII. (3 radnych).

Listę nr. 1 zawiera następujące nazwiska znane ogółowi: budowniczy St. Schmidt, funkcj. pocztowy Andrzej Drygalski; inni kandydaci **pomorscy** z tego okręgu nie są nam znani. Na liście nr. 4 kandyduje na pierwszym miejscu ogrodnik p. Agaton Przeperski. Lista NPR-u (nr. 3) otwiera dotychczasowy radny p. Malbrowicz, znany działacz Związku Zaw. Polskiego.

Okręg VIII. (3 radnych).

Kandydują tu znani wszystkim wyborcom przemysłowcy pp. E. Stefanowicz i J. Matusik, kupcy pp. Rzymkowski i Tymieniecki, restaurator p. Schmelter, naczelnik P. K. P. p. Mroszczak. Wszyscy na liście nr. 1.

Z listy nr. 4 znany jest z działalności w Tow. Powstańców i Woj. p. St. Wysocki.

Listę nr. 3 otwiera działacz Z. Z. P. p. Malinowski, po nim następuje b. radny Witkowski, znany z działalności społecznej na Mokrem.

Okręg IX. (4 radnych).

Listę nr. 1 otwiera tu znany działacz narodowy na polu rzemiosła p. K. Rolewski, dalej znajdujemy następują-

ce znane powszechnie nazwiska: mistrz piekarski Mieczysław Chudziński, spedytor Leon Hinz, kupiec Julian Michalowski, oraz pp. Widomski (kier. szkoły), Rekosiewicz (ruchliwy sekretarz Tow. Krajowznawczego).

Na liście 3 kandydują dotychczasowi radni pp. Musiał i Konieczny.

Listę nr. 4 jest w tym okręgu bardzo „słaba”, nie zawiera bowiem kandydatów znanych z pracy na polu samorządu

Okręg X. [4 radnych].

Na liście nr. 1 kandydują następujący znani toruńczycy: pp. H. Merdas, syndyk Tow. Kupców Chrześc., Fr. Lewiński, mistrz rzeźniczy, K. Dąbrowski, restaurator, działacz Zw Inwalidów Bol. Sobacki, kier. szkoły, Jan Krill, kupiec, dalej znany narodowiec Wł. Katarfias.

Listę nr. 3 zawiera m. i. nazwiska dwóch drukarzy pp. Kłosińskiego i Byśzewskego.

Na liście nr. 4 na szarym końcu umieszczono popularne nazwisko dr. Jakobsona. Jakóbskie przedmieście otrzymało przedstawiciela w osobie em. naucz. p. Osmiałowskiego, handel (?) reprezentuje p. Augustyniak.

Oto pobieżny przegląd list.

Jak widzimy, kandydaci mogący z pożytkiem pracować w samorządzie, znajdują się w poszczególnych okręgach to na jednej, to na drugiej, to na trzeciej liście.

Będziemy mieli Radę dobrą, zdolną do pozytywnej pracy, jeśli wyborca **sam** bez wpływów postronnych i bez zważania na umowy **odda** swe głosy na najgodniejszego kandydata, bez względu na to, jakim „numerem” oznaczona jest lista.

Nie „numery” będą bowiem decydować o rozwoju miasta tylko radni, **ludzie**.

Trzeba być bardzo naiwnym, aby uwierzyć, że narodowy, czy nawet katolicki charakter miasta ucierpi na tem, jeśli narodowiec Rolewski, lub Szulc, albo działacz akcji katolickiej Stefanowicz do Rady wejdzie przez drzwi nr. 1 a nie przez drzwi nr. 4, lub też gdy dr. Steinborn wybrany będzie z listy NPR.

A że takich naiwnych mamy mało, więc możemy mieć nadzieję, że przyszła Rada Miejska naszego miasta sprostą swym przyszłym ciężkim zadaniom.

Dla tych, którzy pragną zaabonować nasze pismo

Wyciąć, wypełnić i w kopercie z napisem „Druk” po ofrankowaniu znaczkiem 5-groszowym wysłać pocztą pod adresem Administracji „Nowej Polski” Toruń, Pl. św. Jana 8.

Zamawiam abonament dziennika „Nowa Polska” na miesiąc grudnia 1933 r. Kwotę zł. 1,20 zapłać agentowi, względnie roznościelowi, dostarczającemu mi regularnie gazetę pod adresem:

[imię i nazwisko

Miejsce zamieszkania

Rosja w żydowskich szponach

Semickie typy na oficjalnym przyjęciu u Kalinina.

Więści z Niemiec podaje prasa sowiecka z wielką wstrząsliwością obawiając się, by wzory hitlerowskie nie znalazły naśladowców. Z nastrojów antysemickich zdają sobie sprawę kierownicy sowieckiej polityki i pragną uniknąć obszarnia przez żydów człochowych stanowisk, ale zdają się być bezsilni, bowiem nie oni rządzą, a żydzi.

W armii czerwonej naczelnym dowódcą jest Rosjanin Woroszyłow, ale szefem urzędu politycznego, łączącego w sobie funkcje żandarmerji, sądownictwa wojskowego i propagandy, jest żyd Gamarnik. Prezesem potężnej G. P. U. jest od lat Miężyński, faktyczna władza spoczywa jednak w rękach żyda

Jagody. Nawet w generalnym sekretariacie partji postać żyda Kaganowicza pod wieloma względami przypomina oficjalnego wodza komunistów Stalina.

Nowa „czystka” partji komunistycznej wywołała duże niezadowolenie, ponieważ ofiarą jej padali przeważnie Rosjanie, gdy tymczasem żydów uznano za pewnych.

To też pomimo, że w prasie zagranicznej czyta się często o rzekomem odżywianiu partji komunistycznej, na przyjęciu tegorocznym u Kalinina w rocznicę przewrotu, semickie twarze stanowiły znakomitą większość zarówno wśród obecnych dygnitarzy, jak i wśród gości zagranicznych.

Czy samobójstwo narodowe?

W gwałtownym zmniejszeniu się liczby urodzin w Polsce (z 15. 5. na tysiąc w r. ub. na 10 na tysiąc w pierwszym kwartale r. b.) widzi „Polonia” katowicka, jak gdyby przejaw samobójstwa narodowego.

„Groźny spadek urodzin w Polsce nie da się wytłumaczyć tylko wzrastającą nędzą i kryzysem. Działają tu jeszcze inne wpływy, a przedewszystkiem odwracanie się od zasad moralnych Kościoła i propagowane przez pewne koła, tworzące front antychrześcijański świadome macierzyństwo. Nad skutkami tej propagandy i związanego z nim spadku liczby urodzin nie zastanawiają się u nas ludzie poważni, co więcej, nie poświęcają mu należytej uwagi ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za przyszłość narodu i państwa, choć wzięli ją dobrowolnie na siebie, nie przebiegając w środkach. Nie trzeba powtarzać starej prawdy, że tylko te narody mają przed sobą przyszłość, które stale rosna. A rosną one tylko narody moralne i zdrowe, bo wa-

runki ekonomiczne odgrywają w tych sprawach drugorzędną rolę, aczkolwiek nie są pozbawione znaczenia. Przed nami stoją olbrzymie zadania, bo nigdy tego z oka spuszczać nie powinniśmy, że na tym odcinku Europy, który zajmujemy, mamy do spełnienia wielką misję dziejową. Urzeczywistniłszy ją już raz w przeszłości za Jagiellonów, a nie przyjdzie w tej części Europy do ustalenia stosunków, jeżeli my swego zadania dziejowego nie spełnimy. Utrwalenie naszego bytu państwowego, więcej, rozwiązanie zagadnień mniejszości narodowych na terytorjum naszego państwa rozsiadłych może nastąpić tylko wtedy, jeżeli nasze siły żywe stale będą rosły”.

W przeciwieństwie do tego, co dzieje się we Włoszech i Niemczech, u nas pomija się systematycznie zagadnienie mnożenia żywych sił narodu. Tymczasem właśnie w Polsce powinno się pamiętać, że dobrowolna bezpłodność jest grzechem przeciwko narodowi i państwu.

Z poezji**Jana Lemańskiego.**

W ubiegłym tygodniu zmarł w Warszawie ś. p. Jan Lemański, najwybitniejszy poeta-bajkopisarz starej generacji.

Przytaczamy tu kilka urywków z jego „Jasełek”:

Dziennikarz.

Ta lalka to dziennikarz.
Jeśli co złego zbrzykasz,
On zdrożność twoich spraw
Na dnia wyciąga jaw.
Twój każdy czyn w lot łowi,
Donosi ogółowi.
Gdyś zwłaszcza zrobił źle
Do gazet wzmiankę śle
Gdyś do b r z e zrobił, rzeczny
Dać o tem znać nie spieszy,
Bo zbroceń z prostych dróg
Jest poczytniejszy druk.

Final.

Gdy z życia się odpętasz,
Zawiozą cię na cmentarz,
Zaśpiewa „Requiem” ksiądz,
Na wieki legniesz, śpiąc.
Twój grób zarośnie trawa
I... i skończona sprawa.
Gdyś moc zostawił mienia,
Grób będzie twój z kamienia.
Lub z marmurowych brył,
W nim rzeźbiarz będzie rył
Twe imię, twe tytuły
I jaki napis czuły.

Elegja.

Jeżeli zmarłeś bracie
W mozołnych prac kieracie,
Jak biedny, głupi fryc,
Gdyś nie zbił grosza nic:
To nikt przy twojej trumnie
Nie będzie mówić szumnie,
I marmurowy słup
Nie stanie na twój grób.
I jeno wiatru traf
Nań rzuci garstkę traw.
Jeno ci szelest drzewa
Elegji hymn zaśpiewa.

Wstrząsająca scena przed sądem!!

Przed pewnym sądem w Szwecji staje bogaty gospodarz, który wzbrania się płacić alimenty dla dziecka, służącej u niego dziewczyny; gotów jest zaprzysiąc, że nie jest ojcem dziecka.

Dziewczyna, zawstydzona, że publicznie przyznać się musi do tego, iż jest nieślubną matką — utkwiała wzrok w ziemi. Słysz jak sędzia wymawia rotę przysięgi; przyniesiono biblię; gospodarz położył na nią rękę i zaczyna powtarzać słowa przysięgi za sędzią.

Dziewczyna zrywa się ze swego miejsca, wrywa biblię i przyciska ją do piersi. „Nie chcę, żeby przysięgał!” — woła wzbudzona — „nie chcę, żeby przysięgał! — powtarza drżąc na całym ciele. Krzywo przysięstwo to grzech straszliwy, grzech — w jej przekonaniu nieodpuszczalny.

Powstał sędzia i ławnicy. Ostremi słowy gromi zachowanie się dziewczyny i wożnemu nakazuje, aby odebrał jej biblię.

Ale ona jej nie oddaje, przyciska ją jeszcze silniej do piersi i woła: „Niech nie przysięga! Ja kocham go jeszcze. Nie chcę pieniędzy, cofnę skargę, ale niech on nie składa fałszywej przysięgi!”

Pochylił głowę gospodarz, Sędzia długo patrzył w milczeniu na dziewczynę, a potem podszedł do niej i uściśnął jej rękę. I ławnicy i słuchacze, wszyscy obecni na sali odczuli, że przeżyli chwilę wielką i wzniosłą. Tylko dziewczyna nie wie o tem — po prostu: przemówiło jej kochające serce.

Zdarzenie prawdziwe? Choć brak tu bliższych szczegółów, nazw osób i miejscowości, niewątpliwie nieraz już scena taka rozegrała się przed sądem.

Wybraliśmy ją z noweli „Dziewczyna z Moorhof” Selmy Sagerlöf, autorki szwedzkiej, która w dniu 20 bm. skończyła 75 rok życia.

Nim umrzesz
czytaj pilnie plan wroga ludzkości
pod tytułem
„Protokoły mędrców Sjonu“

Kronika

LISTOPAD

26

NIEDZIELA
Piotra P. M.

Toruń, 25 listopada 1933 r.

— **Porządek nabożeństw** w niedzielę 26 bm.:

Kośc. św. Jana: godz. 7, 8, 9, 10 (suma), 11.45 (z kazaniem).

Kośc. św. Jakóba: godz. 7 (kaz.) 8.15, 9 (kaz.), 10 (suma), 12.

Kośc. N. M. Panny: g. 7 (k.), 9, 10.15 (suma), 12 (k.).

Kośc. Chrystusa Króla: godz. 7 (k.), 8.30, 10 (suma), 12.

Kośc. OO. Redemptorystów na Białanach: g. 5.30, 6, 7, 7, 9.30 (suma), 16 (nieszp.).

Teatr Narodowy:

W sobotę: „Coś tu nie w porządku“, farsa w 3 aktach, Arnolda.

W niedzielę: o godz. 16.00: „Jan III pod Wiedniem“, Anczyca, (ceny najniższe).

Kina:

Światowid: Ostatnia carowa.

Lira: Sobowtór.

Palace: Pat i Patachon jako ogrodnicy.

Mars: „Rozkoszne kłopoty“ (z Chevalierem).

— **Odznaczenie dr. Steinborna.**
W niedzielę o godz. 17 odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie Tow. Lekarskiego, na którym wręczony zostanie dyplom członka honorowego p. dr. Ottonowi Steinbornowi.



INSTYTUT OPTYCZNY
GUSTAV MEYER

Zat. 1881
Zeglarska 23 TORUŃ — Tel. 248
Naprzeciw kościoła św. Jana.
fachowe zestawienie okularów
Reperacje wykonuje się prędko i tanio.

Nędza wsi.

Z pow. chełmińskiego piszą nam: Gdy rolnictwo nasze już prawie konało, zdecydowano się dać mu lekarstwo w formie moratorium; to jednak sprawiło tylko chwilową ulgę a właściwie przedłużyło tylko konanie. Rolnictwo nie tyle niszczy świadczenia, ile odsetki od pożyczek zaciągniętych w latach dobrej koniunktury; gdy cena żyta spadła o 50%, rolnicy mimo szczerej chęci odsetek płacić nie mogli i na wsiach poczeli gospodarzyć komornicy, wtrącając rolników w jeszcze większą nędzę.

Czyż nie można było stopniowo zniżyć stopy procentowej, by zamiast 12% pobierano tylko 6%, gdy wszystko prawie o 0% taniało? Byłby i wilk syty i kura cała, a obecne stosowanie półśrodków nie uratuje już chrego, znajdującego się niemal w agonji. W.

Futra tylko Nowy Rynek 11 2

Najpraktyczniejszy Gwiazdkowy podarunek to jest FUTRO a kupić można je od złotych 100.- tylko własnego wyrobu u mistrza fachowca Toruń, Nowy Rynek Nr. 11/I. piętro. Wielki wybór tylko własnej roboty różnych skórek tylko z wykonaniem.

Intelekt na usługach zbrodni.

Gdy brak skrupułów moralnych. — Inteligentni złodzieje. — Inteligentni mordercy. — Zbrodnia urabia kanony mody.

„Proszę przeczytać“ — pisze St. Czarnecki w „Przeglądzie Katolickim“ — rubryki kryminalne za ostatnie lata. Coraz więcej znajdujemy tam przedstawicieli inteligencji, posiadających wyższe wykształcenie. Oto kółka lista:

Bankier Kwinto defrauduje milion. Dr. Tarnawski, lekarz, kradnie 300.000. Szereg adwokatów rejentów, których nazwiska trudno spamiętać, oskarżonych jest o sprzeniewierzenia, oszustwa nadużycia. Inż. Ruszczeński „wielki budowniczy“ w ciągu paru lat „dorobił się“ setek tysięcy na kradzieży grosza publicznego. B. rotmistrz Grudziński, zamożny ziemianin, oskarżony o fałszerstwo książeczek P. K. O. Kpt. Olszański przywłaszczył sobie 15.000 zł. Ziemianin Życki dopuścił się malwersacji, żona dyrektora Banku w Częstochowie dokonała oszustwa wekslowego. Dyrektor śląskiej „Wspólnoty interesów“ Szczędzina aresztowany pod zarzutem wielkich nadużyć.

A teraz druga kategoria — mordercy:

Ziemianin Piotrowski strzela do hr. Kościelskiego „obecnie“ męża swej „dawnej“ żony. Kpt. Stawiński morduje wystrzałem z rewolweru inż. agronoma Jankowskiego. Młody maturzysta Łamyk zabija urzędnika sowieckiego „bo mu kazano“. Artysta malarz Malisz morduje wspólnie z żoną aż troje ludzi, by zażładać — 18.000 zł.

A wreszcie szczyt zbrodni z zagranicy: adw. Sarret morduje kilka osób

a ciała ich rozpuszcza w kwasie siarczanym. Proces jego wzbudził ogromną sensację. Korespondenci pism prętelegrafowali 500.000 słów. Pomyśleć tylko — pół miliona słów dla takiej potworności!

Bo też szpalty gazet ociekają krwią, toną w oparach zbrodni. I coraz w nich większy, niestety, udział inteligencji.

Zbrodnia dziś urabia nawet kanony mody.

„Niewiasty tej zimy będą miały czerwone włosy w dzień, a zielone peruki na wieczór“ — oświadcza fryzjer paryski, prawdziwy dyktator mody. Zapytany, czemu przypisać ten wybryk mody, oświadcza:

„Żyjemy w okresie morderstw sensacyjnych, to też moda nie może pozostać niema na tę aktualność. Dlatego także lansuje kolory renesansowe... styl Borgia... włosy będą miały krwawe odcienie“.

„To nie wesołe“.

„Może, ale za to **takie piękne (!)** Panie będą miały blade, wąskie twarze a wieczorem włosy zielone, przeplecione srebrem. Prawdziwy romantyzm“.

Prawdziwy romantyzm! — Kolor krwi w włosach. Blade twarze, napiętnowane tragicznym grymasem zbrodni. Oto jak moda dyskонтuje aktualności... i troszczy się o nowy dreszcz estetyczny.

Reszta głupstwo. Najważniejsza jest sensacja dla stępiących przesyconych nerwów i umysłów“.

Bitwa w Dworze Artusa.

Galicyskie zwyczaję przedwyborcze potępić musi każdy narodowiec zachodni.

Wieczorem ub. piątku mieszkańcy Torunia byli świadkami niecodziennych i dodajemy odrazu potępienia godnych zjawisk. Na godz. 8-mą wieczorem zwołała endecja toruńska wiec przedwyborczy do sali Dworu Artusa. Wiec ten minąłby zapewne bez większego wrażenia, gdyby nie głupi pomysł w głowach pewnych niedowierzonych polityków galicyjskich z obozu sanacyjnego.

Panowie ci, oddając niedźwiedzią przysługę własnej partii, postanowili rozbić wiec endecki. Zwerbowali więc około 40 bezrobotnych, napoili ich monopolówką i wysłali ich „na robotę“. Podburzeni przez menderów galicyjskich bezrobotni wtargnęli na salę uzbrojeni w pałki. Napadnięci, których zresztą było mało, zaczęli się bronić, przyczem poszły w ruch krzesła i laski.

Salę częściowo zdemolowano. Krzesła latały w powietrzu niby piłki tenisowe, rozbijając głowy walczących partyj. Wybito szereg szyb, m. in. strzaskane zostało wielkie lustro wartości około 1000 zł. Części zdemo-

lowanych krzesel znalazły się nawet na ulicy.

Po obu stronach byli ranni, którzy jęcząc, szukali następnie ratunku w pogotowiu szpitalnym. Z pośród napastników, którzy walczyli zresztą bez przekonania, było więcej poturbowanych. Kilku z nich niewątpliwie dłuższy czas lizać się będzie z otrzymanych ran.

Po chwili zjawila się policja, która położyła kres dalszej bójce, rozwiązując równocześnie zebranie. Przed Dworem Artusa zgromadziły się tłumy publiczności, które rozpraszała licznie skonsygnowana policja.

Każdy narodowiec zachodni niewątpliwie potępi tego rodzaju wybryki, które są niezgodne z kulturą zachodniego Polaka i które prowadzą do zdziwienia obyczajów w życiu publicznym. Pałka nie przekona żadnego z Polaków zachodnich, pomijając już wzgląd, że każda pałka ma dwa końce. Galicyjscy aranżerowie tej awantury oddali zupełnie niezastąpioną przysługę endecji toruńskiej.

Zna ją dobrze.

— Kupiłem ci wspaniały szal — telefonuje mąż do żony wprost ze sklepu — powiadam ci „istny cud“. Powiedz, czy mam go zaraz zamienić na inny, czy chcesz to zrobić sama?

Nieporozumienie.

— Nie gniewaj się najdroższy: kucharka przypaliła pieczeń, ale powiada, że całus napewno cię udobrucha.

Dobrze. Niech tu przyjdzie po obiedzie

Niespodzianka.

— Wiesz, najdroższy, podczas twej długiej podróży nauczyłam się gotować! Tak! To najlepiej będzie, jak znów na dłuższy czas wyjadę.

Blizni.

W szkole nauczyciel wyjaśnia znaczenie miłosierdzia, dobrych uczynków i t. p.

— Jaka to cnota — pyta — jeśli ujrzałszy na ulicy człowieka, który bije swego osła, wezwę go, aby tego nie czynił?

— Miłość bliźniego, — odpowiada uczeń.

HUMOR.

Randka.

Ciotka: „Tu na tej ławce miałam kiedyś randkę.“

Siostrzenica: „A jednak nie wyszłaś zamaż, ciociu?“

Ciotka: „Bo niestety on nie przyszedł“.

Szkoci.

Szkoci znani są ze skapstwa.

— John — woła Szkotka, wpadając do domu wzburzona — w naszym ogrodzie jest obca krowa!

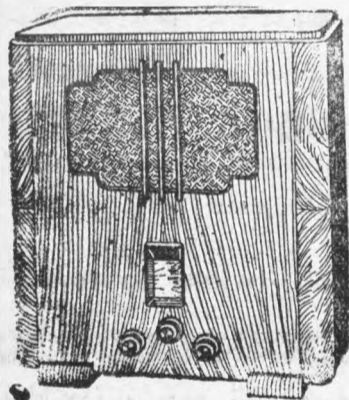
A ty tu jeszcze stoisz! Bierz wiadro i wydój ją natychmiast.

„Twarde“ życie.

— A to się uwinął, pan Franciszek. Trzy dni temu jeszcze z nami w kregle kulał, a dziś mu się zmarło!

— Co mu właściwie było!

— Nic. Zdrow był jak ryba. A jakie twarde miał życie! Trzech lekarzy musieli wolać, zanim ducha wyzionął.



ZIMA spędzisz najmilej czas swój przy **RADJO** gdy kupisz go w firmie

Schwenkgrub-Radio

Toruń, ul. Łazienna 17.

Najnowsze konstrukcje, fachowa obsługa.
Ceny niskie!

Baczność! Począwszy od 1 grudnia „Nowa Polska“

jako gazeta codzienna posiadać będzie obfitą i aktualną kronikę miejscową!

Odpowiedzi redakcji.

P. W. z Ch. Ponieważ przekształciliśmy pismo na dziennik w którym znaleźć się musi miejsce na wszystko, jesteśmy zmuszeni artykuły skracać. Drugą część artykułu (o kartelach) zamieścimy w następnym numerze. Uprzejmie prosimy o korespondencje.

P. M. Borlas. Zamieszczamy tylko urywek, z tego samego względu, o którym wyżej. Odpowiadamy listownie.

DRUKI wszelkiego rodzaju wykonuje tanio i gustownie
DRUKARNIA STARCZEWSKIEGO
TORUŃ PL. SW. JANA 8.

Najpopularniejsza
Restauracja w Toruniu

KANTOROWICZ

UL. SZEROKA

poleca

plynne jabłko

(naturalny jablecznik) But. 75 gr.

Wszelkie nowoczesne zabiegi fryzjerskie wykonuje zakład fryzjerski dla Pań i Panów

Paweł Kniec

Toruń Wielkie Garbary 16
obok kawiarni „Italia“

Spec.: trwała i wodna ondulacja.

„Nowa Polska” -- Gazeta Codzienna

Począwszy od pierwszego grudnia 1933 r. „NOWA POLSKA” wychodzić będzie jako GAZETA CODZIENNA. Podobnie jak inne dzienniki ziem zachodnich, ukazywać się będzie sześć razy w tygodniu, tj. we wszystkie dni z wyjątkiem NIEDZIEL i ŚWIĄT

Informować Czytelnika bezstronnie

oto naczelne zadanie naszego wydawnictwa. Bez zjadliwości partyjnej, bez zabarwienia tendencyjnego, podawać będziemy wszelkie najświeższe wiadomości z kraju i zagranicy, polityczne, gospodarcze oraz ważniejsze zdarzenia i wypadki.

Szczególne jednak nacisk kłaść będziemy na **dział lokalny**, zarówno **toruński** jak i **wogóle pomorski**.

Wiemy, że Czytelnik żąda nie tylko wiadomości ale i **rozrywki**: znajdzie przeto codziennie w gazecie swej **półstronny** odcinek ciekawej powieści, znajdzie **dział** rozrywek, trochę humoru, znajdzie też porady praktyczne oraz obfity **dział ogłoszeń**,

wszystko podane będzie w formie krótkiej, zwięzłej i rzeczowej.

Przystępując do wydawania pisma codziennego pragniemy umożliwić, **każdemu, nawet niezamożnemu, aby — tak jak to dawniej bywało — czytać mógł codziennie WŁASNĄ gazetę.**

„Nowa Polska” kosztować będzie jeden egzemplarz 7 gr. w przedpłacie miesięcznej . . 1,45 zł. w agenturach 1,55 „ z odnośnieniem do domu . . . 1,65 „ w prenumeracie pocztowej . . 1,81 „

Na pierwszy miesiąc t. j. grudzień wszyscy otrzymać mogą ulgowy abonament okazowy za 1 zł, w administracji i agenturach, oraz 1,20 z odnośnieniem do domu.

Abonentom zamiejscowym przekażemy gazetę na grudzień za nadesłaniem zł. 1,36 w znaczkach pocztowych.

„NOWA POLSKA” jest najtańsza gazetą w Polsce Zachodniej.

Każdy, kto z powodu ciężkich czasów wyrzec się musiał przyjemności czytania codziennej gazety, odtąd czytać będzie „Nową Polskę”.
Wydawnictwo i Redakcja „Nowej Polski”.

Dywany we wszystkich wielkościach i gatunkach
Chodniki jutowe, kokosowe, wełniane i t. p.
Firanki, kapy, narzutki, koce, wycieraczki

poleca po cenach reklamowych

KAROL STEINBACH

Toruń, Szeroka 5.

Juliusz Buchmann
Fabryka czekolady Toruń
rok zał. 1864
Konfitury wyborowe - Toruńskie pierniki.
Sprzedawane po cenach fabrycznych tylko
w składzie Mostowa 24.

STEMPLE

kauczukowe i metalowe oraz wszelkie grawury szybko, tanio i gustow. wykonuje

Fabryka Szyldów Metalow. i Stempli
Henryk Rausch, Toruń
Mostowa 16 - Tel. 1409

Pierwszorządny magazyn obuwia

W. Krzywińska

Toruń ul. Król. Jadwigi 10

poleca wszelkie obuwia po cenach najniższych. W a r s z t a t reparacyjny na miejscu.

Szan. moim Gościom podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 18 b. m. (w sobotę) nastąpiło otwarcie mojego lokalu

Restauracji i Kawiarni

w Toruniu, przy ulicy Mickiewicza 66 do której uprzejmie zaprasza

gospodarz **WŁADYSŁAW SCHMIDT**

Lokal gustownie odnowiony i udekorowany
Kuchnia gorąca: Śniadania-obiady-kolacje po niskich cenach
Zimny bufet obficie zaopatrzonej.

Szan. Towarzysztwom polecam **salę** do zebrań, zabaw, wieczorków rodzinnych i t. p.

Lokal otwarty do rana. Lokal otwarty do rana.

DROBNE OGŁOSZENIA

Pokoje umeblowane

Moniuszki 25 II, komfort, telefon, łazienka.

Król. Jadwigi 20, m. I w podwórzu.

Żeglarska 10, m. 6 oddz. wejście.

Rynek Nowom. I. III p.

Mostowa 6, I p. łazienka, dla małżeństwa.

Konopnickiej 27, m. 3 z wygodami.

Mieszkania.

4 pokoje: Grunwaldzka 36 od 15—17

2 pokoje: Wielkie Garbary 8.

Polecenia.

Nowo utworzona

pralnia, prasownia, cerowanie bielizny, ceny niskie. **Mostowa 14.**

Biuro Administr. Inform. Pośredn. dla Handlu Przemysłu i Rolnictwa

„LABOR” -- Toruń
Przedzámce 12. Telefon 525.

poleca swoje usługi przy kupnie, dzierżawie gospodarstw, kamienic, willi, lokali, mieszkań itp.

Nowość!

Torty prawdziwe tylko **95** groszy

— jeden —

Pączki z konfiturą tylko **15** groszy

— sztuka —

Babki Król. w czek. tylko **95** groszy

— jedna —

ponadto inne różne ciastka w najlepszej jakości po 5, 10, 15, i 20 gr. szt. wyborna **kawa** ze śmietanką **40** gr. wraz z obsługą.

„Cukiernia Hoffmanna”
Toruń, Nowy Rynek 12.

Zobacz Kiermasz

Toruń, Szczytna 2.
róg Szerokiej
Tysiące artykułów za bezcen.

